

Sygn. akt II K 298/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2014 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Kłek

Protokolant: p.o. sekr. sądowy Emilia Juszek

Prokurator Prokuratury Rejonowej: Andrzej Zawadzki

po rozpoznaniu w dniu 26.09.2013r., 15.10.2013r. , 14.01.2014r. i 24.02.2014 r. sprawy:

E. K.

c. L. i W. z domu B.

ur. (...) w S.

oskarżonej o to, że:

w nocy z 13/14 kwietnia 2013 roku w K. przy ul. (...). (...) działając umyślnie dokonała uszkodzenia poprzez porysowanie samochodu osobowego m-ki F. (...) nr rej. (...) powodując straty w wysokości 1500zł na szkodę B. Z.,

tj. o przestępstwo z art.288 §1 kk,

I. oskarżoną **E. K.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu.

II. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. W. K. kwotę 672 (sześćset siedemdziesiąt dwa) złotych tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonej wykonywaną z urzędu, oraz kwotę 154, 56 (sto pięćdziesiąt cztery 56/00) złotych tytułem podatku VAT od przyznanego wynagrodzenia.

III. na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 298/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny w sprawie :

E. K. (lat 43) zamieszkuje w K. w bloku przy ul. (...) wraz z matką W. R. i córką A. K.. W tym samym budynku i klatce ma mieszkanie B. Z., koleżanka E. K., właścicielka samochodu osobowego marki F. (...) nr rej (...).

B. Z. w dniu 13 kwietnia 2013 r. około godziny 16 –ej zaparkowała swój samochód naprzeciwko bloku, w odległości około 20-30 metrów od klatki schodowej, w której znajduje się jej mieszkanie. Samochód wówczas nie posiadał uszkodzeń. Wieczorem w jej mieszkaniu oprócz konkubenta L. C. przebywały także I. B. (1) wraz z małymi dziećmi oraz E. A..

Większość nocy z 13 na 14 kwietnia 2013 roku E. K. wraz ze swoją matką W. R. spędziła na klatce schodowej, w której zamieszkuje. Jej córka A. K. przekazała jej telefonicznie, że w mieszkaniu B. Z. przebywa S. K. – mąż E. K. wraz z

I. B. (1). E. K. chciała zrobić im zdjęcie jak będą razem wychodzić, żeby mieć jako dowód w sprawie rozwodowej. E. K. znajdowała się wówczas pod działaniem alkoholu. W tym czasie wychodziła razem z matką z klatki schodowej na zewnątrz budynku, paliły papierosy, rozmawiały.

Około godziny 24-ej z mieszkania B. Z. wyszła E. A., której E. K. zrobiła zdjęcie. Później z mieszkania wychodził L. C.. Gdy wracał doszło do nieporozumienia między nim a przebywającą na klatce schodowej E. K. . L. C. pukał wówczas do mieszkania sąsiadki Ż. K., żeby ta powiadomiła B. Z., gdyż ma problemy z wejściem do klatki. B. Z. wyszła wówczas z mieszkania, doszło do krótkiej rozmowy pomiędzy nią a E. K. . Po godzinie 1 –ej w nocy E. K. wezwała na interwencję policję. O godzinie 1:20 przybyli na interwencję funkcjonariusze policji R. Ż. i A. Ż.. Policjanci stwierdzili, że E. K. jest pod widocznym działaniem alkoholu. E. K. zgłosiła między innymi, że L. C. groził jej pozbawieniem życia, zaś w mieszkaniu B. Z. jest libacja alkoholowa, przebywają tam nieletnie dzieci. Policjanci udali się do mieszkania B. Z., tam stwierdzili, że dwoje dzieci spało zaś badanie B. Z. urządzeniem A. -blow wykazało, że jest trzeźwa.

Po interwencji policji około godziny 2-iej w nocy E. K. wychodziła z klatki schodowej ze swoim psem, przechodziła w pobliżu miejsca, gdzie stał zaparkowany samochód B. Z., jednak się przy nim nie zatrzymywała. Po jakimś czasie przyjechała jej córka A. K., zabrała psa i odjechała.

Po godzinie 7-ej rano w dniu 14 kwietnia 2013 r. B. Z. razem z I. B. (1) i jej dziećmi wychodziła z mieszkania. Na klatce schodowej przebywała E. K. wraz ze swoją matką. E. K. zrobiła zdjęcie I. B. (1) po czym doszło między nimi do szarpaniny. Po tym zdarzeniu B. Z. wezwała policję na interwencję. Policjanci przybyli około godziny 7: 25, zastali zgłaszającą wraz z I. B. (1). Na zewnątrz stała także E. K. i W. R., którym policjanci polecieli, żeby udały się do swojego mieszkania. Funkcjonariusze najpierw przeprowadzili rozmowę z B. Z. i z I. B. (1), które zgłosiły, iż I. B. (1) została na klatce zaatakowana przez E. K. . Następnie policjanci udali się do mieszkania E. K., która podała, że to ona została zaatakowana przez I. B. (1).

W tym czasie B. Z. wraz z I. B. (1) podeszły do samochodu Z.. Stwierdziły, że posiada on uszkodzenia w postaci zarysowań powłoki lakierniczej na pokrywie komory silnika, na całej długości lewych drzwi oraz na lewym tylnym błotniku a także zarysowania szyby po stronie lewej.

Gdy policjanci wyszli z mieszkania E. K., B. Z. zgłosiła im uszkodzenie jej samochodu, oświadczyła, że podejrzewa o to E. K.. W dniu 15 kwietnia 2013 r. B. Z. złożyła w Komendzie Powiatowej Policji w K. zawiadomienie o przestępstwie uszkodzenia jej samochodu.

E. K. i W. R. o uszkodzeniu samochodu B. Z. dowiedziały się po kilku dniach od sąsiadki K. B..

E. K. od 1997 r. leczy się w (...) w K., biegli psychiatrzy stwierdzili u niej zaburzenia lękowe i uzależnienie od leków (benzodwuzepin- relanium). E. K. nie była dotychczas karana sądownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie :

- wyjaśnień oskarżonej E. K. k. 25, 71-72,73, 74, 75,88,89,90, 145 w części w jakiej Sąd dał im wiarę
- zeznań świadków B. Z. k.6, 72-73, I. B. (1) k.15-16, 73v, L. C. k. 12-13, 74, K. T. (1) k. 88, 89, , R. T. k. 145w części w jakiej Sąd dał im wiarę
- zeznań świadków Ż. K. k.14, 74, R. F. k. 10, 74-75, E. A. k. 28, 73v, W. R. k. 75, 89, 131, K. K. (1) k. 135, A. Ż. k. 136, R. Ż. k. 144, K. T. (2) k. 146, K. B. k. 130, A. K. k. 90,
- protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie k. 5-7,
- Pismo z (...) w K. k. 33,
- pismo z (...) w K. k. 34

- dane o karalności k. 111,
- opinii sądowo psychiatrycznej k. 57-58,
- opinii na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej k. 101-104,
- notatki z interwencji (...) k. 135-136,

E. K. stanęła pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 288§1 kk polegającego na tym, że w nocy z 13/14 kwietnia 2013 roku w K. przy ul. (...). (...) działając umyślnie dokonała uszkodzenia poprzez porysowanie samochodu osobowego m-ki F. (...) nr rej. (...) powodując straty w wysokości 1500zł na szkodę B. Z..

Oskarżona E. K. w postępowaniu przygotowawczym przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu . Wyjaśniła, że uszkodziła ten samochód. Całą noc siedziała na klatce schodowej bloku , gdzie mieszka ona i B. Z.. Chciała zrobić zdjęcie swojemu mężowi jak będzie wychodził z mieszkania B. Z. ze swoją kochanką . P. alkohol, wypła około 0,5 litra wódki. Zdjęła szpilki z metalowym flekiem i zaczęła nimi rysować samochód pokrzywdzonej, który stał przed blokiem. Była zła na B. Z., za to, że miała zeznawać w jej sprawie rozwodowej oraz wyzywała jej córkę słowami obelżywymi. Podała, że żałuje tego czynu , chce zwrócić koszty naprawy (wyjaśnienia k. 25).

Na rozprawie oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Ze złożonych przez nią wyjaśnień wynika, iż w nocy kiedy doszło do uszkodzenia samochodu pokrzywdzonej stała wraz ze swoją matką na klatce schodowej bloku, w którym mieszka. Dowiedziała się , że jej mąż wraz z I. B. (1) są w mieszkaniu u pani Z., chciała zrobić im zdjęcie. Była tam też E. A. W. tej nocy interweniowała policja, bo L. C. – konkubent Z. – zaczepiał oskarżoną na klatce. Następne wezwanie policji miało miejsce rano. Z mieszkania pokrzywdzonej jako pierwsze wyszły dzieci, potem B. Z., a za nią I. B. (1). Oskarżona zobaczyła też swojego męża, ale on zaraz się schował w mieszkaniu. I. B. (1) wówczas kopnęła ją w nogę, zaś oskarżona ją odepchnęła. Z. zadzwoniła na policję. Była interwencja o pobicie I. B. (2). Policja najpierw przesłuchiwała Z., jej kazano iść do domu. Potem policjanci przyszli do niej, pokazała swoje obrażenia. Oskarżona wyjaśniła, że wychodziła z klatki tylko, żeby zapalić papierosa. Nie podchodziła do samochodu B. Z. i nie porysowała go. Oskarżona podała, że z psem w ogóle nie wychodziła. Wychodziła tylko po papierosa, po kawę, z psem mogła wychodzić jej mama.

Oskarżona podała, iż o tym, że samochód pokrzywdzonej został porysowany dowiedziała się od sąsiadki K. B.. To było chyba 2-3 dni po tym zdarzeniu. Pani B. dowiedziała się od któregoś z sąsiadów, że zrobiła to oskarżona albo jej mama.

Ponadto oskarżona podała , iż w dniu kiedy wzywana była policja odnośnie stuknięcia samochodu Z. przez jej córkę (6 lipca 2013 r.) rozmawiała z panią Z., mówiła , że nie porysowała jej samochodu. B. Z. pytała, dlaczego wzięła to na siebie, powiedziała "co byś pomyślała na moim miejscu?". Oskarżona wyjaśniła, że wzięła to na siebie, żeby nie być na 48 godzin zatrzymaną. Na K. była przesłuchiwana przez pana T. – kolegę pani Z.. Kiedy weszła do pokoju pan T. przedstawił jej zarzuty, mówił, że są świadkowie, którzy twierdzą, że to ona zarysowała samochód pani Z.. Oskarżona wyjaśniła, że się nie przyznała, mówiła, że nic takiego nie zrobiła. Funkcjonariusz powiedział, że w takim razie ma prawo zatrzymać ją na 48 godzin, przeprowadzić konfrontację ze świadkami. Mówiła, że nie zostanie 48 godzin, powiedział, że ma mówić prawdę, gdy powiedziała, że nie przyznaje się, on powiedział, że w takim razie zatrzymuje ją na 48 godzin. Prosiła o kontakt z mamą, nie zezwolił jej zadzwonić. Powiedziała, że nie wytrzyma psychicznie, że ma pisać, że to ona porysowała ten samochód. W tym pokoju był kolega pana T.. Oskarżona prosiła wówczas o telefon do adwokata, chciała dzwonić do ojca. Powiedzieli, że jak zadzwoni, to ją zrewidują i założą kajdanki. To mówił T.. Dlatego się przyznała. W międzyczasie prosiła T., żeby ją puścił. Źle się czuła, zażyła 3 tabletki hydroksyzyny i 2 tabletki relanium, to było w czasie przesłuchania. Stwierdziła, że musi się przyznać. T. mówił o jakiś szlaczkach na samochodzie. Pytał się, czym to zrobiła, powiedziała, że wzięła buta na wysokim obcasie i porysowała samochód pani B. Z.. Nie mówiła, że żałuje, powiedziała tylko, że zapłaci. Mówiła, że była pijana, że porysowała samochód butem na obcasie. Tamtej nocy była w butach na płaskim obcasie. Złożyła takie wyjaśnienia, bo chciała stamtąd jak najszybciej wyjść. Pan T. powiedział, że jak przyzna się do winy, to ją wypuści, dlatego przyznała się i powiedziała, że zapłaci.

Poszła na K., bo była wezwana w innej sprawie. Początkowo nie przyznała się do tego czynu. Mówiła T., że bardzo źle się czuje, że ma lęki, pytała się, czy ją pan T. zatrzyma, to powiedział, że ma ku temu podstawy, że zatrzyma ją na 48 godzin. Podpisała taki protokół bez zastrzeżeń, bo nie wytrzymałaby psychicznie zatrzymania, nawet na krótszy okres niż 48 godzin. Żałuje że wzięła to na siebie. Pan T. potem wielokrotnie do niej dzwonił, pytał kiedy zapłaci dla pani Z., oskarżona powiedziała, że nie zapłaci (wyjaśnienia k. 71-72, 73, 74, 75, 88, 89, 90, 145)

Sąd zważył co następuje :

W ocenie Sądu zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne i nie budzące wątpliwości przypisanie oskarżonej sprawstwa w zakresie zarzucanego jej czynu.

Oskarżona w postępowaniu przygotowawczym wprawdzie przyznała się do winy , jednakże w świetle jej wyjaśnień złożonych na rozprawie, które znajdują potwierdzenie w zeznaniach W. R., K. B., a po części także B. Z. przyznanie to przestaje być pewnym nie budzącym wątpliwości dowodem jej winy .

Wskazać przy tym należy , iż nie budzi wątpliwości , iż oskarżona w nocy z 13/14 kwietnia 2013 r. przebywała na klatce schodowej bloku przy ul. (...), ta okoliczność jest w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jest bezsporna. Natomiast nie ma w sprawie innego dowodu – poza przyznaniem się oskarżonej do winy na etapie postępowania przygotowawczego – który wskazywałby na oskarżoną jako na sprawcę uszkodzenia samochodu B. Z..

Z zeznań pokrzywdzonej wynika, iż w dniu 13 kwietnia 2013 r. około godziny 16-ej zaparkowała swój samochód pomiędzy 4 a 5 klatką schodową przed blokiem, w którym mieszka. Do samochodu podeszła o godz. 7:30 14 kwietnia 2013 r. i wówczas stwierdziła, że został uszkodzony, pokrywa silnika i cała lewa strona w tym szyby po lewej stronie pojazdu były porysowane. Było to po tym , jak wezwała na interwencję policję w związku z tym , że I. B. (1) została zaatakowana na klatce schodowej jak wychodziła z jej mieszkania przez E. K. . Policjanci przyjechali , sporządzili dokumentację ze zdarzenia . Gdy po tej interwencji zesłała na dół z policjantami zauważyła uszkodzony samochód. Gdy policja odjechała, to wtedy sąsiadka pani F. powiedziała jej, że tego uszkodzenia pojazdu dokonała E. K., że widziała to, ale nie mówiła o której godzinie , ani czy robiła to sama. B. Z. stwierdziła, że jest pewna , że tego uszkodzenia dokonała E. K., ponieważ ma ona do pretensje do pokrzywdzonej, że świadczy w sprawie rozwodowej przeciwko niej.

B. Z. stwierdziła, iż oskarżona od razu dowiedziała się o zgłoszeniu przez nią uszkodzenia pojazdu. Wywodziła to stąd , że oskarżona wraz z matką stały przed klatką, gdy przyjechała policja, najpierw policjanci rozmawiali z pokrzywdzoną , potem one miały być przesłuchiwane. W związku z tym według pokrzywdzonej oskarżona doskonale wiedziała, że zgłosiła uszkodzenie samochodu.

B. Z. podała , że tej nocy E. K. była pijana, wychodziła w nocy z psem, pokrzywdzona widziała to przez okno. Nie widziała momentu porysowania, ale widziała, jak oskarżona przechodziła między jednym a drugim samochodem stojącymi obok jej auta.

Odnosnie dnia 6 lipca 2013 r. – kiedy A. K. stuknęła w samochód pokrzywdzonej – B. Z. podała, że E. K. podeszła do niej i mówiła, że tego nie zrobiła, zaczęła oczerniać pana T., mówiła, że złoży do komendanta skargę. Odpowiedziała na to, że „osoba, która tego nie zrobiła, nie przyzna się”.

B. Z. podała, że pozostaje w złych stosunkach z oskarżoną od dnia 25 marca 2013r. , kiedy oskarżona dowiedziała się, że pokrzywdzona będzie świadczyła w jej sprawie rozwodowej przeciwko niej.

Odnosnie relacji sąsiadki R. F. B. Z. podała na rozprawie , że pani F. mówiła, że widziała, jak E. K. chodziła z psem, nie mówiła, że widziała, jak uszkadza jej samochód.

Świadek I. B. (1), jak zeznała ,widziała oskarżoną w nocy, biegała przy bloku, przy klatce. Widziała, jak ona uciekała w prawą stronę z klatki, była około 20 m od samochodu. Nie widziała oskarżonej przy samochodzie. Jak wychodziła z mieszkania pokrzywdzonej to E. K. stała na schodach i ją fotografowała, gdy świadek podeszła do niej została przez

oskarżoną kopnięta. Pani Z. zadzwoniła na policję. Dopiero rano jak przyjechała policja, to widziała samochód pani Z., miał porysowaną maskę i boki oraz szybę. Jest pewna, że samochód porysowała E. K., chociaż nie widziała tego. Słyszała rozmowę Z. z panią F., która mówiła, że E. K. i jej matka całą noc biegały po klatce i przed blokiem i na pewno samochód uszkodziła E. K..

Z zeznań L. C., konkubenta pokrzywdzonej, wynika, iż około godz. 16:00-17:00 poprzedniego dnia widział jej samochód, stał 30 m od klatki. W nocy po interwencji policji widział jak E. K. z psem chodziła przy samochodzie B. Z., chodziła tak jak przy innych samochodach, nie widział, żeby zatrzymywała się przy samochodzie pani Z.. Na interwencję wezwała policję oskarżona, zgłaszając że jest u nich głośna libacja. Policja weszła, sprawdziła, nic takiego nie było. Uważa, że to E. K. porysowała samochód pokrzywdzonej z zemsty. Po interwencji nic nie osiągnęła, dlatego to zrobiła.

Świadek Ź. K. podała, iż widziała, jak E. K. wychodziła z klatki razem z matką, stały rozmawiały, trzymały coś w ręku. Widać było po E. K., że jest pijana. Już po północy L. C. pukał w okno świadka, że nie może wejść do klatki, żeby zawiadomić B. Z.. Była interwencja policji. Po tej interwencji po godz. 2:00 Ź. K. widziała jak E. K. chodziła z psem między samochodami, nie pamięta czy się zatrzymywała przy tym samochodzie. To było w odległości 50 m. Samego porysowania samochodu nie widziała. Słyszała od B. Z., że zrobiła to E. K..

Świadek R. F. zeznała, że całą noc zamieszanie na klatce schodowej robiła E. K. i jej mama. Nie widziała, żeby E. K. porysowała samochód B. Z., nie widziała, żeby podchodziła do tego samochodu. Widziała przez okno, jak E. K. chodziła z psem. W niedzielę rano dowiedziała się od B. Z., że porysowano jej samochód. Nie powiedziała pokrzywdzonej, że widziała, jak E. K. uszkadza jej samochód. Rano około 7:30 wyszła na klatkę, jak E. K. krzyczała. Wyjrzała przez okno, widziała jak B. Z. stała przed blokiem z koleżanką. Przyjechała policja. Gdy policjanci poszli na górę do mieszkania K. to widziała, że B. Z. podchodzi do samochodu. Jak policjanci pojechali to świadek będąc w oknie rozmawiała z Z., która powiedziała, że porysowano jej samochód. Nie mówiła do pokrzywdzonej, że jej samochód porysowała K., nic takiego nie widziała, i nie wie kto tego dokonał.

Sąd w znacznej części dał wiarę zeznaniom świadków B. Z., I. B. (1), L. C., Ź. K. i R. F. co do podanych przez nich okoliczności związanych z zachowaniem oskarżonej E. K. w nocy z 13 na 14 kwietnia 2013 r., zeznania świadków są spójne, w większości konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają, znajdują potwierdzenie w notatkach z interwencji policji, częściowo podawane przez nich okoliczności są zbieżne z relacją oskarżonej. W szczególności Sąd dał wiarę co do wskazania przez świadków, iż to oskarżona po pierwszej interwencji policji około godziny 2 –iej w nocy wychodziła ze swoim psem na dwór, przechodząc w pobliżu samochodu pokrzywdzonej, świadkowie co do tej okoliczności zeznawali zgodnie, wykluczając, aby z psem wychodziła W. R.. Podkreślić należy, iż okoliczność tę stwierdzili nie tylko pokrzywdzona i związani z nią świadkowie pozostający w złych relacjach z oskarżoną, ale także sąsiadki Ź. K. i R. F., które jako osoby postronne i niezainteresowane rozstrzygnięciem sprawy nie miały podstaw, aby zeznawać nieprawdziwie.

Sąd dał wiarę twierdzeniom wskazanych świadków, co do tego, iż oskarżona znajdowała się pod widocznym działaniem alkoholu, przynajmniej około godziny 1 –ej w nocy w czasie kiedy miała miejsce pierwsza interwencja policji, okoliczność ta została stwierdzona także przez interweniujących policjantów.

Relacji B. Z. i I. B. (1) co do zajścia jakie miało miejsce po godzinie 7-iej rano na klatce schodowej Sąd dał wiarę w tym zakresie, w jakim wskazują, iż doszło wówczas do starcia pomiędzy oskarżoną a I. B. (1), nie rozstrzygając kto został pierwszy zaatakowany, albowiem nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Podobnie Sąd ocenił zeznania L. C. odnośnie zajścia z oskarżoną, uznając, iż do sytuacji konfliktowej pomiędzy nią a oskarżoną doszło przed pierwszą interwencją policji, nie rozstrzygając dokładnie jego przebiegu, jako że nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd nie dał wiary zeznaniom B. Z. złożonym w postępowaniu przygotowawczym w części, w której podała, iż sąsiadka R. F. powiedziała jej, że widziała jak uszkodzenia pojazdu dokonała E. K.. B. Z. wycofała się z tych twierdzeń na rozprawie, zaś R. F. zaprzeczyła tej okoliczności.

Sąd nie dał także wiary zeznaniom B. Z. w części w jakiej stwierdziła, iż oskarżona od razu dowiedziała się o zgłoszeniu przez nią uszkodzenia pojazdu policji. Twierdzenia pokrzywdzonej w tym zakresie są sprzeczne z wyjaśnianymi oskarżonej potwierdzonymi relacją W. R., R. F. jak też notatką z interwencji policji. Z dowodów tych wynika, iż pokrzywdzona podeszła do samochodu i zobaczyła uszkodzenia już po tym, jak policjanci udali się na górę do mieszkania E. K.. Dopiero jak policjanci zeszli na dół pokrzywdzona poinformowała ich o stwierdzonych uszkodzeniach samochodu. E. K. nie była przy tym obecna.

Zeznania E. A., nie wnoszą nowych okoliczności do sprawy. Świadek podała, że jak wychodziła z mieszkania B. Z., to widziała E. K., która stała na klatce, zrobiła jej zdjęcie. Nie wie czy oskarżona była wtedy wypita. Nie widziała, aby pani K. niszczyła samochód pani Z.. Na drugi dzień od B. Z. i I. B. (1) dowiedziała się, że samochód pokrzywdzonej został zniszczony prawdopodobnie przez E. K.. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka jako konsekwentnym, spójnym, zbieżnym z relacją pokrzywdzonej i oskarżonej.

Sąd dał także wiarę zeznaniom A. K., córki oskarżonej, jak spójnym i logicznym, brak jest podstaw do ich podważenia. Z zeznań świadka wynika, iż mama – E. K. – mówiła wcześniej, że jakby widziała tatę z I. B. (1), to żeby zrobić zdjęcie, bo przydałoby się do sprawy rozwodowej. A. K., jak wychodziła z mieszkania, to usłyszała tatę, że był w mieszkaniu pani Z. i powiedziała o tym mamie przez telefon. Potem babcia do niej zadzwoniła i powiedziała, że są na klatce i chcą zrobić zdjęcie dla jej taty, jak będzie wychodził z kochanką. Powiedziała, żeby przyjechała po psa, bo pies szczeka, jak ktoś jest na klatce. Przyjechała wtedy samochodem swojego chłopaka, wzięła tylko psa i pojechała. Nie wie, o której godzinie zabrała psa, ale było na pewno ciemno. Psa odebrała wtedy od babci, mama stała razem z babcią na dole w klatce. Nie wie, gdzie wtedy stał samochód B. Z.. Było zdarzenie, że uderzyła w samochód pani Z. na parkingu. Mama mi mówiła, że pani Z. powiedziała wtedy "a kogo mogę podejrzewać", bo cały czas są konflikty.

Na wiarę zasługują także zeznania funkcjonariuszy policji R. Ż., A. Ż., K. K. (1) oraz K. T. (2) co do okoliczności przeprowadzonych przez nich w dniu 14 kwietnia 2013 r. interwencji, zeznania te są spójne, wzajemnie się uzupełniają, znajdują potwierdzenie w notatkach z przeprowadzonych interwencji.

Sąd dał wiarę w znacznej części wyjaśnieniom oskarżonej złożonym na rozprawie co do okoliczności przebywania przez nią na klatce schodowej w nocy z 13 na 14 kwietnia 2013 r., wyjaśnienia te w znacznej części są zbieżne z relacją pokrzywdzonej i w/w świadków jak też znajdują potwierdzenie w notatkach z interwencji policji. Co do sytuacji konfliktowych z L. C. i I. B. (1) Sąd dał wiarę oskarżonej, iż do takich zajęć doszło nie rozstrzygając dokładnie ich przebiegu, jako że nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, w których zaprzeczyła, aby w nocy z 13 na 14 kwietnia 2013 r. wychodziła z psem na spacer, wyjaśnienia w tej części są sprzeczne z relacją pokrzywdzonej i wymienionych wyżej świadków, którym Sąd dał wiarę.

Wyjaśnienia oskarżonej złożone na rozprawie, w których nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu znajdują potwierdzenie w relacjach K. B., po części B. Z. oraz w zeznaniach matki oskarżonej W. R..

Z zeznań K. B. wynika, iż kiedy szła do W. R., przed klatką schodową stało kilka osób i jakaś pani powiedziała, że E. K. albo jej matka porysowały samochód B. Z.. Wówczas mieszkała w tym samym bloku, co oskarżona, w sąsiedniej klatce. Jak weszła do W. R., to żartem powiedziała im, że porysowały samochód pokrzywdzonej. Powiedziała, że tak słyszała od sąsiadek stojących na dole. One też wzięły to za żart. To od niej E. K. dowiedziała się o tej sytuacji. Oskarżona była bardzo zdziwiona tym, co jej powiedziała. Po jakimś czasie E. K. powiedziała jej, że policjanci wymuszali na niej, żeby się przyznała do tego, że porysowała samochód. Ona nie zrobiła tego i nie przyznała się do tego. Został jej zabrany telefon i nie mogła się skontaktować z nikim z rodziny. Policjanci wymusili zeznanie, żeby się przyznała. Ze względu na swoją chorobę bała się tam zostać i dlatego przyznała się do porysowania tego samochodu. K. B. powiedziała jej, że nie trzeba było przyznawać się do czegoś, czego nie zrobiła. Uwierzyła oskarżonej, że ona tego nie zrobiła, bo była

tym zdziwiona. E. K. nie wychodziła nigdzie sama, zawsze wychodziła z matką, żeby czuć się bezpiecznie. Sąsiadki powiedziały, że samochód pokrzywdzonej porysowała E. K. albo jej matka. W taki sposób przekazała to oskarżonej.

W ocenie Sądy zeznania K. B. zasługują na wiarę, nie była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia, w sposób logiczny i spójny przedstawiła okoliczności w jakich się dowiedziała o uszkodzeniu pojazdu pokrzywdzonej i przekazała tę informację oskarżonej i jej matce. Brak jest podstaw do podważenia wiarygodności zeznań tego świadka.

W. R., matka oskarżonej, potwierdziła podany przez E. K. przebieg zdarzeń w nocy z 13 na 14 kwietnia 2013 r. Podała, że jak stały w nocy na klatce, to wychodziły na zewnątrz, paliły papierosy przed klatką. Córka wtedy w nocy nie wychodziła z psem. Nie widziała, aby jej córka chodziła przy samochodzie pani Z.. W. R. podała, że sama wychodziła z psem. Podała też, że w nocy po psa przyjechała A. K., zabrała psa do samochodu i odjechała.

W. R. podała, że wraz z córką dowiedziały się od K. B., że Z. porysowano samochód. B. przyszła do nich do domu. Powiedziała „wiecie co, porysowaliście samochód B.”, razem z córką zaczęły się z tego śmiać. K. B. powiedziała, że idąc do nich usłyszała, że albo W. R. albo E. K. porysowały samochód. Nic nie wyjaśniały, śmiały się z tego. Wcześniej była sprawa dotycząca wyzwania jej wnuczki przez panią Z. i nie chciały mieć kontaktu z tą osobą. Podała także, że w lipcu było zdarzenie, że A. K. cofała, potem pani Z. mówiła „a co byś pomyślała, jak całą noc nie spałaś”, słyszała, to z okna na czwartym piętrze.

Sąd nie dał wiary zeznaniom W. R. w części w jakiej stwierdziła, że oskarżona w nocy z 13 na 14 kwietnia 2013 r. nie wychodziła z psem na dwór, zeznania świadka w tej części są sprzeczne z relacją pokrzywdzonej potwierdzonej relacją wskazanymi już świadków, którym Sąd dał wiarę. Świadkowie ci wykluczyli, aby to W. R. wyprowadzała wówczas psa. W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę zasadniczo zeznaniom W. R. jako spójnym, logicznym, zbieżnym z relacją innych przesłuchanych w sprawie osób, co do pobytu oskarżonej i świadka na klatce schodowej w nocy z 13 na 14 kwietnia 2013 r. Co do sytuacji konfliktowych z L. C. i I. B. (1) Sąd dał wiarę świadkowi, iż do takich zajść doszło nie rozstrzygając dokładnie ich przebiegu, jako że nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Co do przesłuchania oskarżonej na policji W. R. podała, że razem z córką przyszła na policję w związku z innym postępowaniem dotyczącym kradzieży na jej szkodę. Miała wezwanie do innego pana. Potem pojawił się pan T. i powiedział do córki, żeby poszła na górę, bo coś trzeba wyjaśnić. W. R. czekała dłuższy czas na dole. Dzwoniła do córki, ale ona nie odebrała telefonu. Chciała pójść na górę. Pan T. po około 10 minutach zszedł i oświadczył jej, że córka może być zatrzymana na 48 godzin. Spytała się za co, to powiedział, że każdego można zatrzymać. Powiedziała, że jeśli córce coś się stanie, to będzie za to odpowiadał. Wtedy poszła do poradni po zaświadczenie, że córka się leczy. Przyniosła zaświadczenie, podała panu T.. Córka opowiadała, że pan T. nie pozwolił jej odebrać telefonu, że powiedział, że założy jej kajdanki. Przesłuchanie córki trwało długo, około 1,5 - 2 godzin. Nie wiedziała, że córka miała być wtedy przesłuchana. Nie domagała się, żeby być przy przesłuchaniu córki, bo nie wiedziała o co chodzi.

Sąd dał wiarę zeznaniom W. R. co do okoliczności związanych z pobytem oskarżonej na policji w K. w dniu 22 maja 2013 r., zeznania te są spójne, logiczne, zbieżne nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonej ale także zeznaniami świadka K. T. (1).

Świadek K. T. (1), funkcjonariusz KPP w K., przedstawiał zarzut E. K. i przesłuchiwał ją w charakterze oskarżonej. Z jego zeznań wynika, iż oskarżona przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, złożyła bardzo obszerne wyjaśnienia jak na tego typu sprawę. Nie nakłaniał jej w żaden sposób do złożenia wyjaśnień. Rozmowa była z mamą E. W. R., która pytała, czy oskarżona zostanie zatrzymana. Odpowiedział, że musi z nią wykonać czynności procesowe, a decyzja o zatrzymaniu oskarżonej raczej nie będzie podjęta. Matka E. K. powiedziała, że chce być przy czynnościach obecna, bo pani E. leczy się psychiatrycznie. Nie dopuścił jej obecności w czynności przesłuchania E. K., ponieważ E. K. nie jest ubezwłasnowolniona. W. R. w ciągu godziny przyniosła zaświadczenie, że E. K. jest chora, ma stany lękowe. E. K. nie mówiła o swojej chorobie, nie mówiła, że nie chce być przesłuchiwana tego dnia. Sama E. K. pytała, czy zostanie zatrzymana, ale powiedział, że nie ma takiej potrzeby i nie będzie u nas zatrzymywana. K. T. (1) podał, że zna B. Z. z racji wykonywanego zawodu, nie jest to bliska znajomość. Z uwagi na to, że E. K. przyznała się, chciała dobrowolnie poddać się karze i powiedziała, że zwróci koszty naprawy samochodu, to skontaktował się z panią Z. i poinformował ją,

że pani K. chce się dogadać i oddać pieniądze za jego pośrednictwem za naprawę samochodu. Mógł powiedzieć pani Z., że E. K. się przyznała, ale też pani Z. mogła to wywnioskować z tego, kiedy powiedział, że pani K. chce jej zwrócić pieniądze za naprawę samochodu. Podczas przesłuchania E. K. nie chciała wyłączyć telefonu, chciała zadzwonić po mamę. Polecił jej wyłączyć telefon na czas przeprowadzania czynności. W pokoju był obecny czasami pan T., ale on był zajęty swoimi czynnościami, wchodził do pokoju i wychodził. Nie było mowy o adwokacie. Pani E. K. chciała, żeby przy wszystkich czynnościach była obecna jej mama. Mama oskarżonej była obecna na korytarzu. Ten czas zapisany w protokole to jest czas od rozpoczęcia do zakończenia przesłuchania. Nie było tak, że oskarżona nie przyznawała się do popełnienia tego czynu. Na potrzeby takiego postępowania nie ma konieczności zatrzymania sprawcy. Potem dzwonił do pani K., pytał się, czy ewentualnie będzie chciała zwrócić te koszty, to pani Z. cofnie wniosek o ściganie. Oskarżona powiedziała, że nie będzie się dogadywać i niech sprawa idzie do sądu.

Odnosnie tego przesłuchania R. T., siedzący razem z K. T. (1) w jednym pokoju podał, iż pan T. rozmawiał na temat tego uszkodzenia, oskarżona wyjaśniła cały przebieg zdarzenia. Powiedziała że w nocy zaistnienia zdarzenia wróciła do miejsca swojego zamieszkania pod działaniem alkoholu, była pewna że w mieszkaniu pokrzywdzonej był mąż z inną kobietą, mówiła też o tym że robiła zdjęcia osobom, które wchodziły do mieszkania. Podejrzana mówiła że jest w konflikcie z pokrzywdzoną, że toczy się sprawa, że pokrzywdzona bierze udział w sprawie rozwodowej. Wtedy w pewnym momencie pani K. powiedziała że nie wytrzymała i podeszła do samochodu pokrzywdzonej, zdjęła but i szpilką od obcasa porysowała auto. Potem w trakcie przesłuchania podejrzanej powiedzieli, że może ona porozmawiać z pokrzywdzoną, że jest szansa na mediację. Podejrzana powiedziała, że raczej to będzie nie możliwe z uwagi na to że jest prowadzone postępowanie na drodze cywilno- prawne dotyczące jej córki. Podejrzana powiedziała, że nie daruje tego postępowania dotyczącego znieważenia jej córki. Podejrzana przyznała się do tego czynu, zadeklarowała że chce zwrócić pieniądze. Świadek R. T. stwierdził, że nie pamięta ile ta czynność trwała. Prowadzący przesłuchanie wychodził z pokoju do matki, nie trwało to długo, około 5 min, matka potem przyszła, przynosiła dokumenty że córka korzysta z pomocy pani dr. H.. Podejrzana cały czas chciała żeby w czynnościach uczestniczyła jej matka, jej telefon cały czas dzwonił, chciała odebrać, mówiła że to jej matka. T. nie pozwolili odebrać jej telefonu, był w trakcie czynności. R. T. przyjmował zawiadomienie od pokrzywdzonej, znał tą sprawę z relacji jednej strony, to co powiedziała oskarżona to pokrywało się z tym co mówiła druga strona. Oskarżona chciała żeby w czynnościach uczestniczyła jej matka, mówiła że korzysta z pomocy pani H., na dowód tego matka miała przynieść dokument. Najpierw była rozmowa, potem był sporządzany protokół. Oskarżona nie mówiła nic o adwokacie, wspominała tylko że ktoś z rodziny ma pojęcie o prawie. Według jego oceny oskarżona mówiła prawdę. R. T. podał, że nikt nie mówił że oskarżona zostanie zatrzymana. Pan T. mówił o możliwościach prawnych, nie wie czy mówił o zatrzymaniu. Mówił o wszelkich możliwościach prawnych, na pewno tam się mieści zatrzymanie. Żaden z nich nie groził, oskarżonej. Później oskarżona się uspokoiła. Wydaje mu się, że T. mówił o możliwościach prawnych w tej sprawie. Mówił o możliwości zatrzymania, że oskarżona może być zatrzymana, ale że jest zatrzymana, nie mówił. Oskarżona mówiła że nie chce być zatrzymana.

Przedstawiony przez świadków K. T. (1) i R. T. przebieg przesłuchania wskazuje, iż oskarżona początkowo była zdenerwowana, domagała się obecności swojej matki przy przesłuchaniu , cały czas dzwonił telefon , którego nie pozwolono jej odebrać. Z relacji tych świadków wynika także, iż najpierw z oskarżoną została przeprowadzona rozmowa odnośnie zdarzenia. Później oskarżona się uspokoiła , przyznała się , przedstawiła przebieg zdarzenia pasujący do relacji pokrzywdzonej.

Zeznania świadka K. T. (1) oraz R. T. co do treści złożonych przez E. K. wyjaśnień są zgodne z treścią protokołu przesłuchania E. K. w dniu 22 maja 2013 r., nie mniej w ocenie Sądu w niniejszej sprawie istnieją okoliczności , które budzą wątpliwości co do tego, iż protokół ten oddaje w pełni przebieg czynności dokonywanych z udziałem oskarżonej w tym dniu.

W pierwszej kolejności wskazać należy na okoliczności wskazujące na pewne zaangażowanie K. T. (1) w sprawę B. Z.. Funkcjonariusz potwierdził, iż już po przesłuchaniu oskarżonej kontaktował się z pokrzywdzoną , przekazując jej co najmniej , iż oskarżona chce naprawić szkodę. Jest to zbieżne z okolicznościami zdarzenia z dnia 6 lipca 2013 r. , z których wynika, iż B. Z. posiadała wiedzę, że oskarżona przyznała się do uszkodzenia samochodu. Dodatkowo K. T. (1) dzwonił do oskarżonej dopytując się czy naprawi szkodę. Ponadto w ocenie Sądu wątpliwości budzi wskazany w

protokole czas przesłuchania oskarżonej od godz. 13.30. do godz. 14.00. Z wyjaśnień oskarżonej jak też zeznań W. R. wynika, iż czynność ta trwała znacznie dłużej. Częściowo potwierdza to także K. T. (1) podając, iż W. R. w ciągu godziny dostarczyła zaświadczenie od lekarza psychiatry potwierdzające leczenie oskarżonej, zaś czynności z udziałem oskarżonej rozpoczęły się przed rozmową K. T. (1) z W. R. a zakończyły już po dostarczeniu tego zaświadczenia.

Kolejną kwestią, jest kwestia poinformowania oskarżonej o możliwości zatrzymania jej w tej sprawie. Z zeznań W. R. wynika, iż K. T. (1) poinformował ją, że córka może zostać zatrzymana na 48 godzin. To spowodowało, że W. R. udała się do poradni zdrowia psychicznego po zaświadczenie, że córka się leczy psychiatrycznie.

Sam K. T. (1) w swoich zeznaniach podał, że poinformował W. R., że musi z oskarżoną wykonać czynności procesowe, a decyzja o zatrzymaniu oskarżonej raczej nie będzie podjęta, nie wykluczając tym samym takiej możliwości.

Z zeznań R. T., obecnego przy przesłuchaniu oskarżonej wynika, iż K. T. (1) mówił oskarżonej o możliwości zatrzymania, że oskarżona może być zatrzymana, ale że jest zatrzymana, nie mówił. Oskarżona mówiła że nie chce być zatrzymana.

Powyższe potwierdza po części wyjaśnienia oskarżonej, w których przedstawiła, iż była informowana o możliwości zatrzymania przez K. T. (1) podczas przesłuchania w dniu 22 maja 2013 r.

Podkreślić należy, iż w wyjaśnieniach złożonych na rozprawie oskarżona przedstawiła, iż kiedy weszła do pokoju pan T. przedstawił jej zarzuty, mówił, że są świadkowie, którzy twierdzą, że to ona zarysowała samochód pani Z.. Oskarżona wyjaśniła, że się nie przyznała, mówiła, że nic takiego nie zrobiła. Funkcjonariusz powiedział, że w takim razie ma prawo zatrzymać ją na 48 godzin, przeprowadzić konfrontację ze świadkami.

W ocenie Sądu brak jest podstaw, aby te wyjaśnienia oskarżonej odrzucić. B. Z. protokole zawiadomienia o przestępstwie w dniu 15 kwietnia 2013 r. podała, iż R. F. powiedziała jej, że widziała jak E. K. zarysowała jej samochód. Później z tych zeznań się wycofała. Nie mniej na dzień składania wyjaśnień przez oskarżoną przesłuchujący ją policjant K. T. (1) miał podstawy do sformułowania takiego twierdzenia, iż są świadkowie, którzy twierdzą, że to ona zarysowała samochód pani Z..

W ocenie Sądu powyższe uwiarygodnia wyjaśnienia oskarżonej złożone na rozprawie, w których podała, iż początkowo zaprzeczała uszkodzeniu samochodu, zaś przyznała się do popełnienia tego czynu po poinformowaniu jej o możliwości zatrzymania celem przeprowadzenia konfrontacji ze świadkami.

W świetle powyższego w niniejszej sprawie istnieją nie dające się usunąć wątpliwości co do tego, czy protokół przesłuchania E. K. w charakterze podejrzanej w dniu 22 maja 2013 r. jest pełny, czy zawiera wszystkie oświadczenia oskarżonej odnośnie zarzucanego jej czynu i odpowiada rzeczywistemu czasowi przeprowadzenia tej czynności a także co do rzeczywistego przebiegu czynności przesłuchania wynikające z odmiennego przedstawienia zwłaszcza początku tej czynności przez oskarżoną i świadków K. T. (1) R. T.. W tej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości należało rozstrzygnąć zgodnie z treści art. 5§2 kpk na korzyść oskarżonej.

W konsekwencji Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej złożonym na rozprawie, w których podała, iż początkowo zaprzeczała uszkodzeniu samochodu, zaś przyznała się do popełnienia tego czynu po poinformowaniu jej o możliwości zatrzymania celem przeprowadzenia konfrontacji ze świadkami. W ocenie Sądu nie bez znaczenia dla takiego zachowania oskarżonej – przyznania się w obawie przed zatrzymaniem – był stan psychiczny oskarżonej i rozpoznane u niej zaburzenia lekowe. O nieadekwatnym do okoliczności zachowaniu oskarżonej podczas przesłuchania świadczy chociażby wielokrotne żądanie obecności jej matki przy tej czynności. W konsekwencji Sąd uznał, iż protokół przesłuchania oskarżonej jest niepełny i nie oddaje całości przebiegu przeprowadzonych z nią czynności.

Sąd nie dał wiary oskarżonej co do tego, iż była nakłaniana przez świadka K. T. (1) do przyznania się do winy, jak też, że poinformował ją o zatrzymaniu, groził on bądź R. T., że założą jej kajdanki. W ocenie Sądu oskarżona wyolbrzymia

okoliczności , które miały skłonić ją do przyznania się do popełnienia zarzucanego jej czynu w celu wzmocnienia wiarygodności przedstawianych przez nią wydarzeń.

W konsekwencji Sąd dał wiarę zeznaniom K. T. (1) i R. T. co do przebiegu przesłuchania oskarżonej w części w jakiej odnoszą się do wyjaśnień złożonych przez oskarżoną zapisanych w protokole – uznając, iż oskarżona ostatecznie przyznając się do popełnienia zarzucanego jej czynu , złożyła wyjaśnienia tej treści , a także w zakresie, w którym twierdzą zgodnie, iż oskarżona domagała się obecności matki przy przesłuchaniu, twierdziła, że nie chce być zatrzymana, ponadto w zakresie w jakim zaprzeczają, aby grozili oskarżonej założeniem kajdanek , bądź nakłaniali ją do przyznania. Ponadto Sąd dał wiarę zeznaniom R. T. w zakresie w jakim zeznał, iż oskarżona była informowana przez K. T. (1) o możliwości zatrzymania .

W konsekwencji Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w których nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu . Sąd miał przy tym na względzie, iż złożone przez nią na rozprawie wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w relacji nie tylko jej matki W. R., ale także K. B. i po części B. Z. . Z wyjaśnień tych wynika, iż oskarżona o zdarzeniu – uszkodzeniu samochodu B. Z. dowiedziała się, od sąsiadki K. B. , kilka dni po zdarzeniu . W dniu 6 lipca 2013 r. w rozmowie z B. Z. wyjaśniła, iż nie dokonała tego uszkodzenia. Wyjaśnienia w dniu 22 maja 2013 r. , w których przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu złożyła w obawie przed zatrzymaniem na 48 godzin celem dokonania konfrontacji ze świadkami, zaś obawa ta była związana z zaburzeniami lękowymi oskarżonej. Dodatkowo na korzyść oskarżonej przemawia okoliczność , iż podczas drugiej interwencji policji o godzinie 7: 30 w dniu 14 kwietnia 2013 r. oskarżona nie ukrywała się, przebywała na zewnątrz budynku, oczekując podobnie jak pokrzywdzona na przyjazd policji.

Wobec powyższego Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej złożonym w dniu 22 maja 2013 r. (k. 25) , w których przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.

Wskazać przy tym należy , iż brak jest innych dowodów wskazujących na oskarżoną jako na sprawcę uszkodzeń samochodu pokrzywdzonej. Twierdzenia pokrzywdzonej i potwierdzających je świadków , z których wynika, iż oskarżona wychodząc w nocy z psem zbliżała się do samochodu pokrzywdzonej są niewystarczające do ustalenia, iż dokonała ona licznych uszkodzeń karoserii samochodu pokrzywdzonej.

Z opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań mechanoskopijnych w dniu 3 grudnia 2013 r. (k. 101-103) wynika, iż na podstawie charakteru uszkodzeń występujących na karoserii pojazdu marki F. (...) nr rej (...) nie można wykluczyć, że uszkodzenia pochodzą od cienkiego obcasa obuwia. Jednak ze z uwagi na czas powstania uszkodzeń jak również brak odwzorowanych cech indywidualnych nie można określić w sposób kategoriyczny przedmiotu (przedmiotów) od którego mogły powstać. Sąd podzielił wnioski zawarte w opinii, albowiem jest ona jasna, pełna zawarte w niej wnioski szczegółowo i logicznie umotywowane , znajdujące w pełni odzwierciedlenie w przeprowadzonych badaniach zobrazowanych w opinii. Z uwagi na brak kategoriycznych stwierdzeń co do sposobu powstania uszkodzeń pojazdu pokrzywdzonej wnioski zawarte w opinii nie są przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd podzielił opinię biegłych psychiatrów co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonej , albowiem opinia ta jest jasna, pełna , została sporządzona po przeprowadzeniu badań oskarżonej, a zawarte w niej wnioski zostały przekonująco umotywowane zgodnie z zasadami wiedzy.

W konsekwencji Sąd uznając, iż oskarżona nie dokonała uszkodzenia samochodu pokrzywdzonej uniewinnił oskarżoną od stawianego jej zarzutu.

O kosztach nieopłaconej obrony oskarżonej z urzędu Sąd orzekł na podstawie wskazanych w wyroku przepisów prawa oraz przepisów wykonawczych.

Zgodnie z treścią art. 632 pkt 2 kpk koszty postępowania w sprawach z oskarżenia publicznego w razie uniewinnienia oskarżonego ponosi Skarb Państwa.